

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

### WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za góśnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiłow w tekście lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop.  
 Ogłoszenia na 1 str. o polityce państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz petiłow lub jego miejsce 40 kop.  
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.  
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.  
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.  
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.  
 Ogłoszenia w niedzielny numerze 25 proc. drożej.  
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 33, telefon № 689. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

## Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

# KONIAK SZUSTOWA

**LAKTOBACILINA**  
 środek przy chorobach żołądkowych i kiszki 59258  
**PASTYLKI-PROSEK.**  
 W celu uniknięcia fałszyfikatów i podrobienia żądajcie prawdziwą Laktobacilinę T-wa „Le Ferment” w Paryżu, jednego doświadczonego profesora MIECZNIKOWA. Do nabycia we wszystkich główn. aptekach.

**SAGRADA BARBER**  
 BOŚLINNY ŚRODEK PRZECZYŚCZAJĄCY PRZYTEM WZMACHAJĄCY ŻOŁĄDEK  
 Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wilno.  
**Marja Putwińska**  
 DENTYSTKA  
 Właścicielka. Godz. pracy: 10—12 i 2—5. Ul. Żawala 15 m. 11. 62309

**„KSIĄDZ PIOTR SKARGA”**  
 SZCIE HISTORICZNY.  
 Wydawnictwo „Przyjaciela” na uczczenie jubileuszu.  
 Cena 12 kop.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Przyjaciela”.

**TEATR POLSKI** pod dyr. Br. Oranowskiego.  
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).  
 Dziś, w środę, gościnny występ St. Boguckiego:  
 Po cenach znizonych  
**„FAUST”**  
 opera w 5 akt. muz. Gounoda.

## Rosyjski liberalizm.

Są wśród nas ludzie, którzy dotychczas wierzą, nieświadomie bez zastrzeżeń, w „liberalizm” rosyjski, z nim łączą swoje wszystkie nadzieje, ufni, iż on to przedź czy później rozwiąże sprawy narodowościowe, dzisiaj sprawy narodowościowe, dzisiaj sprawy wszystkim — sądzą oni — sprawiedliwość zupełną, walcząc będzie o prawa człowieka, a tem samem wywojuje i prawa dla całych narodów, w skład państwa wchodzących. Rozumowanie takie zdawało mi się zawsze ogromnie niescisłe i sądziłem, że polskie grupy „postępowe”, wpatrzony jak w obraz w kadetów i nie widzące nic za nimi, gorzkich doczekają się mogą rozczarowań... Tak daleko, jak im się zdaje, nawet kadeci nigdy w obronie praw polskości nie pójdą. Tem bardziej nie pójdą „progresiści”, na których teraz moda „rozmiawiającego swego czasu z jednym z liderów ich, Jęferowem, odniosłem przynajmniej to wrażenie. Nie, liberalizm rosyjski doktrynersko nieublagany nieraz w kwestjach natury społecznej — w sprawach, dotyczących odrębności plemiennej, równie nieublagany nie będzie. Wszecchosyjskość i jemu nie jest obca, choć inne przybiera formy. Z tem liczyć się należy... Ale gdy w Polsce ktoś w ten sposób przemawia — budzi przeciwko sobie zawsze opozycję wszystkich naszych grup bardziej lewych. Grupy te pragną najwłaściwie zachować netykalność swych złudzeń. Do odegrania przez nie poważnej roli politycznej nie przyczyni się to, oczywiście, krytycyzmowi polskiemu zle zaś wystawia świadectwo.

Trzejwiśszymi w tym względzie od nas okazali się ukraińcy i żydzi. Ci zmiarkowali nareszcie, iż załatwienia radykalnie sporów narodowościowych od „liberałów” rosyjskich bez względu na ich nazwę spodziewać się nie można. Żydzi czują się przez nich zupełnie zawiedzeni i b. poseł Nisselowicz nawoływał niedwuznacznie już współwyznawców swych do zerwania z ciągłym czepianiem się kadetów, jako deski ratunku. Tych ostatnich interesy żydowskie w gruncie rzeczy obchodzi bowiem mało. Winni więc żydzi prowadzić raczej odąd politykę „narodową”. Do podobnych refleksji doszli i ukraińcy. Cytowaliśmy w tych dniach, pisząc o wyborach w Rosji, głos „Jużnago Kraja”, występującego najzupełniej wyraźnie w imieniu narodowców ukraińskich. „Prawo — twierdzą oni — dało nam możność wybierania własnych przedstawicieli. Byłoby śmiešnością i wstydem gdybyśmy się pozwolili wziąć na lep hasła liberałów rosyjskich, a nie oddali głosów swoim”.

Te dwa wystąpienia to może najznamienniejsze momenty obecnej kampanii wyborczej. Świadczą one o przejrzeniu, o zrozumieniu, iż „prawa człowieka”, a „prawa narodów” to rzecz różna, że zdobywszy nawet pierwsze długo jeszcze o drugie walczyć nieraz potrzeba. Wszakże Alzacja i Lotaryngja mają już „autono-

mie” i każdy obywatel jest tam równoprawnym — niestety, ucisk pruski narodowy i wypieranie francuszczyzny nie zmalały od tego: liberalowie niemieccy umieją być „nacional-liberałami”. Niedobrze jest więc obiecywać sobie zbyt wiele od liberalizmu... Trzeba pamiętać, że to kierunek, któremu holdują siery najbardziej „praktyczne”, do szczerego liberalizmu po większej części najzupełniej niezdolne. Myśle tu o mieszczaństwie. To, co je entuzjastycznie natomiast — to hasła czysto narodowe. Z mieszczaństwa zaś rekrutuje się co raz to bardziej i rosyjski obóz liberalny. Należy się z tem liczyć i na wolnościowych dążeniach grupy tej o ile się nie jest rosnianem nie budować za wiele.

Na niezbędną ostrożność w tym względzie zwraca uwagę z właściwą sobie uczciwością polityczną prof. Pogodin. Oto co pisze on w „Birż. Wied.”. „Liberalizm rosyjski bezzapewnia odniesie się nadzwyczaj wrogo do tych prądów narodowych, które wydadzą mu się szkodzić dla Rosji, lub będą jako takie przedstawione przez rząd i prasę. Sądzę, że naprzykład „ukraińcy” daremnie spodziewaliby się czcogolwiek od liberalizmu rosyjskiego (tego przyszłego — mieszczańskiego), sądzę, że i w stosunku do żydów co raz wyżej wznosić się będzie fala antysemityzmu i t. d. Tych słów wystarczy, byśmy poważnie namyśleli się i nad swoim względem tego wyłaniającego się w nowym ukształtowaniu kierunku myśli politycznej w Rosji, bowiem wciąż jeszcze oceniamy go wedle starych, archaicznych legend... Wprawdzie prof. Pogodin pociesza nas, że nawet „mieszczaństwo rosyjskie” do Polski żywić wrogich tendencji nie będzie i, że autonomia Królestwa wyda mu się najpraktyczniejsem załatwieniem osłabiającego wciąż państwo polsko-rosyjskiego sporu. „Boć nawet październikowcy — powiada — chcą dać polakom to wszystko, co posiadają sami”. Ten motyw nie jest jednak przekonującym. Kadeci, czy tam progresiści, dąliby nam zapewne nieco więcej, ale zawsze nie tyle, ile wyobrażamy sobie. Przytem pod względem narodowościowym obecna opozycja rosyjska przesunie się zapewne dość znacznie na prawo. W miarę tego, jak skład jej zmienia się stopniowo; by istnieć, by żyć musi zaś szukać ona zwolenników wśród sfer o wiele mniej pogłębionych myślowo i wyczułonych moralnie od dawnych rzeczników teoretyczno-wolnościowych zasad. Opozycja rosyjska — wolno sądzić, będzie netylko z dumą nazywać się, wedle słów Milukowa „opozycja Jego Cesarskiej Mości”, lecz, co ważniejsza, nie zechce zbyt odiegać od nastroju rosyjskiej większości, nastroju owych sfer średnich, które pragnie poprowadzić za sobą. To zaś zmusi ją do kompromisów z poglądami przeciętnego kupca, przeciętnego rzemieślnika i t. d. pod względem narodowościowym przedewszystkiem.

Prądy nacjonalistyczne zawładnęły dziś światem. Można je w miarę silnie chcieć łagodzić, można przypominąć narodom przykazania wszechludzkiej miłości, lecz spodziewać się by to odniosło skutki jakiegoś rodzaju — byłoby naiwnością. Stąd też i nacjonalizm rosyjski, mimo wszelkiej wytłaczanej przeciwko niemu racje, rychło nie wygaśnie. Zniknie pewnie jego forma „fizjologiczna”, zniknie brutalna nienawiść do wszystkiego co nierosyjskie, jaka dziś propagowana jest przez prawię i kresowych działaczy — ale zbudzony „egoizm narodowy” zostanie się długo. I wbrew wszelkim dzisiejszym deklamacjom, wbrew istotej jeszcze może w tej chwili „wolnościowości” narodowej, cechującej w pewnym stopniu rosyjskie grupy

postępowe, wsłaknie niewiedzieć kiedy i w ich program, bowiem inaczej zerwać by musiały z ogółem. To jest ewolucja liberalizmu rosyjskiego, z którą się liczyć należy zwłaszcza, obmyślając swe własne na najbliższą przyszłość drogi i metody.

Mówiąc o stosunku rosyjskich sfer „mieszczańskich” do Polski, prof. Pogodin zdaje się być zbyt wielkim nieco optymistą. Nie tylko ukraińcy i żydzi, ale białorusini, litwini i lotysze zbyt wiele spodziewać się w najbliższej przyszłości od „liberałów” nie powinni. Wielka i niepodzielna Rosja sni się i tym, którzy rzucają z trybun liberalne hasła. Ta Rosja wielka i niepodzielna, może w ich mniemaniu uleść niejkiej decentralizacji pod względem administracyjnym, czego potrzeby nawet p. Szydłowski na szpaltach „Now. Wr.” dowodził tego lata — ale stąd daleko jeszcze bardzo do uznania praw choćby Polski, naprzykład do odrębnego całkiem krajowego życia. Z możliwością tego, przeciwny nawet nie reakcyjny rosnian pogodzi się nieprędko, zbyt długo bowiem był balamucony, a i wówczas gdy się pogodzi nawet, zechce wyciągnąć stąd jaknajwięcej korzyści przedewszystkiem... dla siebie i swojego narodu, dodając do polskiej autonomii — granicę celną, powieźmy, aby przemysł moskiewski pozabawił konkurencji. Nie chce się tu bawić w procektwa i przykład powyższy przytoczam dla ilustracji jedynie — idzie mi głównie o to by nie tracono u nas z oczów przemian, odbywających się w uwarstwowaniu politycznym Rosji i rozumiano, że z nacjonalizmem rosyjskim czeka nas nawet na rosyjskiej umiarkowanej lewicy wieloletnia, bardzo poważna walka. Prof. Pogodin zna swoich... Gdy więc mówi o przerażeniu się liberalizmu rosyjskiego w liberalizm mieszczański hasłem bezwzględnej tolerancji narodowej obcy — to możemy mu wierzyć. I dobrze uczynimy, jeśli z tego należyte zważymy wyciągnęliśmy wnioski. Nie będą one zbyt równe, powstrzymać nas mogą jednak w naszej taktyce politycznej od wielu omyłek i posunięć pomyślanych niedość rozważnie, a przedewszystkiem ostrzedź od naiwnych nadziei, do których zdradzamy skłonność zbyt widoczna.

W. B.—ski.

ka mebli „Mundus” — wybrany Jan Krynicki; fabryka ołówków Landsmana — wybrany Kazimierz Towcik; tartak Parnesa — wybrany Ignacy Malinowski; tartak Morgensterna — wybrany Aleksander Jakonis; fabryka czekolady „Wiktoria” — wybrany Otton Pietkiewicz; garbarnia Holstejn — wybrany Michał Konopek; tartak Gordona — wybrany Kazimierz Abelnas; litografia i drukarnia Maca — wybrany Szymel Maskor. Papiernia kuczurska pod Nową Wilejką wybrała Michala Wądołowskiego; zakłady drukarskie p. f. „J. Zawadzki”, wybrały Leszowskiego.

**Prawybory od ludności rosyjskiej.**

Wedle informacji gubernatorowi wileńskiemu nadesłanych, na zjazdach gminnych ludności rosyjskiej w powiecie wileńskim wybrano na pełnomocników 26 popów, 1 diakona, 1 psalterzystę, 1 starostę cerkiewnego, 2 sędziów gminnych, 2 wójtów (starostów) gminnych i 72 włościan. Wedle poglądów wybrani zaliczają się: 1 do monarchistów, 3 do nacjonalistów, 50 do prawych, 1 do lewych, 1 do ludowców i 53 do bezpartyjnych.

Nacjonalisi wileńscy wynik powyższy wyborów uważają dla siebie za niezbyt dobry.

**Sytuacja wyborcza w Warszawie.**

Pisaaliśmy wczoraj o tem, w jak oryginalny sposób postawiona została kandydatura p. Jana Kucharzewskiego. Blok antydemokratyczny-narodowy, złożony z postępców dwóch odniami, z Secejsi demokratyczno-narodowej i z bezpartyjnego „Kurjera Warszawskiego”, ogłosił kandydaturę, nie rozpytywając się nawet p. Kucharzewskiego o jego przekonania polityczne. Czyniono gorliwe zabiegi o pozyskanie do bloku realistów. Poniedziałkowa „Nowa Gazeta” obwieściła nawet, że to już się udało, tymczasem „Słowo” z tegoż dnia zamieszcza urzędowy komunikat stronnictwa, wręcz temu przeczący. Czytamy tam co następuje:

„Pomimo obecnej wspólności poglądów na zadania polskiego przedstawicielstwa parlamentarnego z Narodową Demokracją w akcji wyborczej, którą prowadzi, łącząc się nie możemy, ponieważ akcja ta prowadzona jest pod hasłami nienawiści, z któremi nasze uczucie moralne i chrześcijańskie pogodzić się nie może”.

„Co się zaś tyczy kompromisowej kandydatury p. Kucharzewskiego, to ze względu na przyniote osobiste i kwalifikacje polityczne kandydata, uważamy ją za poważną. Stanowiska wszelkie naszego do tej kandydatury określić jeszcze nie możemy, nie znając bliżej poglądów kandydata na sprawy, mające dla nas znaczenie zasadnicze”.

„Gazeta Warszawska” uważa kandydaturę p. Kucharzewskiego za taką, której nie można by góry odzwać i za wielki krok naprzód w porównaniu z kandydaturą p. Patka, zaznacza jednak, że trzeba by przedewszystkiem wiedzieć, jak p. Kucharzewski zapatruje się na obecne zadanie reprezentacji polskiej. Dotąd jest to rzeczą nikomu nie znaną, sam zaś kandydat ma wygłosić mowę programową dopiero na tydzień przed wyborami. Sposób postawienia kandydatury „Gazeta Warsz.” uważa za niepoważny, bo trzy partie, które ją ogłosiły, mają na społeczeństwo wpływ minimalny, przeciwnie zaś dwa stronnictwa najważniejsze, które jedynie polityką krajową w Dumie i Radzie Państwa kierowały w nominacji udziału nie brały. Z tow. bezpartyjnych tylko jeden „Kurjer Warszawski”, organ właściwie nie polityczny, kandydaturę tę dotąd popiera.

Ruchliwy „Dzień” jednocześnie (tj. w poniedziałek) ogłosił wywiad

**Rudolfa Truttzi.**  
 Ostatnia środa pobytu w Wilnie Moskwskiego stołecznego CYRKU  
 Dziś, w środę, 19 września nadzwyczajne przedstawienie, złożone z 3-ech części.  
 Między in. po raz 1-szy w Wilnie wykonany będzie wspaniały balet-pantomina w 4 akt. „Kleopatra — królowa egipska”, i wielu koni.  
 Występ fenomenalnego artysty na wieży Billa p. Stefana, oraz in. artystek i artystów.  
 Wstęp fenomenalnego artysty na wieży Billa p. Stefana, oraz in. artystek i artystów.  
 Wstęp fenomenalnego artysty na wieży Billa p. Stefana, oraz in. artystek i artystów.  
 Wstęp fenomenalnego artysty na wieży Billa p. Stefana, oraz in. artystek i artystów.

**Teatr Familijny** 18, 19 i 20 września r. b. Serja artystycznych obrazów.  
**Szał miłosny,** dramat sensacyjny z życia współczesnego.  
**OSTATNIA WOLA,** dramat wstrząsający. Starość nie radość, komed. — Przegląd ostatnich wydarzeń, kron. W SZWAJZARJI HOLZTYŃSKIEJ, a natury.  
 Nad program: **ŻYDÓWKA,** dramat z życia współczesnego.

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA** 18, 19, 20 i 21 września 1912 r. — Dziennik Pathé, kronika.  
**Ofiary namiętności,** silny dramat w 2-ech częściach z życia współczesnego.  
 Koszowny prezent, komedia — Piekniejszy trunek, komedjany.  
 NAD PROGRAM OBRAZÓW: Koncert wirtuza na balajonie, W. L. Wengerowa.  
 W Sali „LUTNIA”, просп. Ś-to studenta uniwersytetu Charkowskiego W. L. Wengerowa.  
 Werski № 8, telef. 1161. Początek o godz. 5-ej pp.

Redakcja i Administracja  
**„Kurjera Litewskiego”**  
 przeniesione zostaną d. 29 września r. b.  
 na prospekt Ś-to Jerski № 28.

**Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA.** Telefon № 364.  
**Dziś Wspaniały Concert-Cosmopolite.**  
**Występ Etoile Expresse.**  
**MELIA.** Początek o godz. 11 wieczorem.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klijentów,  
 iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są tylko do godz. 3-ej popoł.  
 Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

**„WSIA WILNA” 1913 rok.**  
 Redakcja książki „WSIA WILNA” uprzejmie prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o laskawo zakomunikowanie jej, możliwie zaraz, o składzie osobistym (z poszczególnymi adresami) adres każdej instytucji, — numer telefonu i t. d.  
 Również osoby różnych profesji i tych, którzy zmienili mieszkania 23-go kwietnia lub zmienia 29-go września r. b., uprzejmie prosimy o podanie nam swych adresów, które bezpłatnie zostaną zamieszczone w wydaniu książki „Wśia Wilna” na 1913 r.  
 Adres Redakcji: Ś-to Jerski просп. № 35 m. 3.

## WYBORY.

**Prawybory ziemiańskie w Wilnie.**  
 Wybory delegatów od mniejszych właścicieli ziemskich zorganizowane zostały w całym państwie w ten sposób, że albo nie dochodzą wcale do skutku, albo zbiera się minimalna ilość z beznego bardzo kontyngensu. Uprawnieni do udziału w wyborach z tej kurji najczęściej nie wiedzą wcale, gdzie i kiedy mają się one odbyć.

Powtórzyło się to i w pow. wileńskim. Z 508 uprawnionych do głosu polaków w tej kurji przybyło za ledwie 3, mogących wybrać 1 zaledwie delegata. Godność tę powierzono ks. Sarosiekowi, proboszczowi kalwaryjskiemu.

**Prawybory wśród robotników.**  
 W Wilnie jest 18 fabryk, zatrudniających więcej niż 50 robotników. Dotychczas posiadamy wiadomości o wynikach wyborów na 11 fabrykach wileńskich, a mianowicie: Garbarnia Rywkina — wybrany Bronisław Klimaszewski; fabryka gramofonów Isserlina — wybrany Wiktor Rudziński; fabryka wyrobów z drzewa górzego Gilelsa i Tlerela — wybrany Ignacy Aszkiewicz; fabry-

swój z nowym kandydatem. Oto głowa trójki jego:

P. Kucharzewski oświadczył na wstępie, że jest bezpartyjnym, o wyrażeniu narodowych przekonaniach, że kilka lat temu zbliżony był do narodowej Demokracji, lecz później się od niej oddzielił i od tego czasu do żadnego obozu nie należy.

Co do sprawy żydowskiej, oświadczył Kucharzewski kategorycznie:

"Względem żydów żadnych zobowiązań nie przyjmuję i nie przyjmę. Oświadczyłem dobitnie, że muszę być przeciwny wszelkiej ustawie, która by zapewniała większość w samorządzie żydów w Królestwie Polskim".

W dalszym ciągu wywiadu zaznaczył p. Kucharzewski, że wstąpi do składu Kola polskiego i będzie starał występować solidarnie, w razie jednak kroku Kola, sprzecznego z zasadniczymi swymi poglądami, rezerwy sobie on, "wolna ręka", chociaż i w tym wypadku jest przeciwny wynoszeniu wszelkich wrażeń wewnętrznych na teren petersburski.

Na zapytanie czy posłowie polscy powinni zabierać głos tylko w sprawach polskich, czy też brać udział we wszystkich pracach ogólnopolskich, p. Kucharzewski wyraził zdanie, że w ogóle ograniczać się zakresem spraw wyłącznie polskich nie można. Ustawy i zamierzenia ogólnopolskie przeznaczone są do wyrażenia woli polskiej, w tych więc posłowie polscy bezwarunkowo głos zabierają, chociaż nie należy bezwzględnie tracić energii przez branie udziału w sprawach wyłącznie narodu polskiego nie dotyczących.

Pan Kucharzewski przyjął kandydaturę w przekonaniu, że zgodzą się na nią wszystkie stronnictwa i obozy polskie, wobec czego pragnął być przedstawicielem wszystkich odłamów politycznych m. Warszawy, co jest najważniejszą motywacją zgodzenia się jego na przyjęcie poselskiego mandatu.

Z wywiadu "Dnia" wynika, że poglądy p. Kucharzewskiego odbiegają bardzo daleko od poglądów popierających go postępówców, zwłaszcza tych z "Nowej Gazety". Nadaje to specjalną pikantność obecnemu rozgardzajowski wyborczemu w Warszawie.

Jest też rzeczą wątpliwą, czy żydzi zechcą poprzeć nową kandydaturę, pisma żargonowe domagają się, by żydzi głosowali jedynie za wyrażeniem woli pełnego równouprawnienia.

O język polski.

Z Lublina donoszą, że obywatele lubelscy, po otrzymaniu z Warszawy odpowiedzi, iż listy i karty wyborcze sporządzane są w gub. siedleckiej i lubelskiej jedynie w języku rosyjskim z polecenia ministra, wysłali zaraz depezę do Petersburga z prośbą o uwzględnienie tekstu polskiego.

WOLNA TRYBUNA.

"Tutejszość".

Wybaczy mi czytelniku, że zabieram znowu głos w sprawie, która na lamach "Kurjera" do dość ostrej wymiany zdań doprowadziła. Ale miesięczna prawie przerwa daje mi dość świeżość z tonu polemicznego do spokojnej dyskusji i zakończenia tych myśli, które ze względu na charakter polemiki przerwać musiałem. Mam też nadzieję, że pod innym kątem na rzeczy patrząc do wspólnej linii jednak dojść można, a byleby zrozumieć się nawzajem i walczyć w dobrej wierze. Spokojny a poważny ton artykułu pana Brzostowskiego o "smutnych czasach" do również spokojnej upoważnia mnie dyskusji.

Pan Brzostowski w artykule swoim analizuje słowo "tutejszość" i mówi słusznie, że słowo to różnie może być pojmowane. To też w artykułach moich, o które dyskusja się toczy, słowa "tutejszość" nie użyłem ani razu i wolabym, aby to słowo, dla uniknięcia dyskusji, wykluczono z obrotu; skoro jednak raz padło zaznaczyć muszę, że "tutejszość", jako hasło, inaczej od szanowanego autora rozumieć. Sądzę więc, że "tutejszość", w tem znaczeniu w jakim powinna być rozumiana, jest stwierdzeniem naszych odwiecznych praw w tym kraju, jest wskazówką, że nie obojętnymi są nam na Litwie ani kolonistami tu jesteśmy, ale elementem setkami lat ubiegłych z historią tego kraju i ludu związanym.

Z szanownym autorem zgadzam się bez zastrzeżeń, że nietykalo poczucie obowiązku względem kraju, ale i poczucie narodowości własnej zachłować należy. Nie myślę jednak aby na stanowisku redagacji sława "tutejszość" i przypomnę tylko, że postawienie nas w Radzie Państwa przy debatach o ziemstwo różnie pomiędzy aspiracjami Litwy i Królestwa zaznaczył wyraźnie; nie przeszkadzało im to jednak bronić spraw ogólnopolskich, a wstępując na trybunę powiedział z nich jeden, że broni Chełmszczyzny i dlatego, że jest polakiem i dlatego, że znając stosunki na Litwie, wie lepiej od innych, co Chełmszczyźnie grozi. Nie jest też wyrzeczeniem się polskości uznawanie polityki własnej. Pamiętamy, że w innych dziedzinach stosunki nasze znają mało.

Pan Brzostowski cytując słowa moje w r. 1907 pisane. Mówiłem wówczas o "tutejszości", że jest ona nam drogą, bo wyrosła na tle naszych stosunków, bo ogarnia całość naszego życia politycznego i społecznego bo odzwierciedla niejaką naszą umysłowość, ale krytykowałem zarazem apatię naszą i te "tutejszości" objawy, które hasło to "miejki" urabiają "szlafrok". I że stanowiska tego nie schodzę. Bo i dziś ni o czyjś a nie o "zadomowienie" wygodne tymczasem.

Zarząca mi pan Brzostowski, że hitwie się w ogólniki i teorie, poza którymi czynu nie widać. Zdaje mi się, że czynem już będzie, jeżeli sobie lepszą przyszłość przygotowawac zaczęliśmy. A jeżeli idzie o wskazówki praktyczne, to gotów jestem mówić konkretnie, ale, zastrzegając się wraz z p. Brzostowskim, że dla rozwinięcia tego rodzaju programu za mało jest miejsca w tym krótkim artykule.

Niektóre ze wskazówek poniższych może pan Brzostowski znowu ogólnikami nazwie. Powiem jednak, że tylko analizując konkretne wypadki a nie teorie stawiając, od ogólników ustrzedz się można, bo teoria jest zawsze ogólnikiem. Zdaje mi się więc, że przedewszystkiem utrzymać się trzeba i być godnymi przedstawicielami tej kultury, która nam przekazała pokolenia całe. Ale pod tym względem nie litewskość nam grozi, grozi nam wpływ z innej strony, skąd ludzie wracają nieraz — ci sami z nazwy — ale przesiąknięci innym światopoglądem. Trzeba więc zostawać na miejscu, tu nowe źródła egzystencji sobie tworzyć i walczyć z falą emigracji, chociażby powrotnej. Przyna za nas każdy, że pod względem kultury od przodków naszych odbiegliśmy daleko. Ale na dnie umysłowości naszej drzemają nieprzebrane zasoby. Ażby przyszłe pokolenia nasze od dalszego ochronić upadku, wychowanie dzieci powinno być główną troską naszą; a chociaż pod tym względem trudne mamy warunki, sądzę, że więcej niż robimy, robimy mało.

Największym bogactwem naszym jest ziemia, jest ona też główną ostoją, głównym czynnikiem ekonomicznym i społecznym, bez którego narody pozostają jako łódź bez zagłaskazau na wieczną turlaczkę i ponie-

wierkę ludów. Kochać tę ziemię i bronić jej jest naszym najpierwszym i największym obowiązkiem. Połepienia są godni ci, co się tej ziemi wyzywiają nieopatrnie, ale i potępienia godnym jest społeczeństwo, które swych synów przed wyzybianiem tej ziemi ochronić nie umie. W tym względzie rozumie agrarjuszostwo oparte na dokładnym zrozumieniu identyczności interesów większej i włościańskiej własności wiele do poprawienia stosunków przyczynić by się mogło. Niestety, pod tym względem chorujemy na tak niezdrowy demokratyzm, a każda akcja w celu obrony interesów agrarnych, nieomal "czarnosecuisztwem" nazywamy.

Ale utrzymać ziemię to mało. Ażby utrzymać się na dawnym poziomie, trzeba ażebyśmy w kraju niezbędnymi się stali. A więc ziemię tę podnieść i w każdej pracy społecznej czynny udział przyjąć należy. I tu teoria pracy organicznej staje przed nami w całej swej rozciągłości. Pamiętajmy, że najpewniejszy tytuł obywatelstwa tylko praca daje. I pamiętajmy też że niema niebezpieczniejszego jak żyć w kraju jakimś własnym odrębnym życiem. Wszelka dobrowola izolacja równa się, zdaniem moim, samolubstwu politycznemu, a stanowisko "kahała", nie jest pożądanym godnem. I nie darmo przeciwko kurjom posłowie nasi z obu Izb przemawiali tak energicznie. Trzeba więc żyć nietykalo życiem własnym, ale i życiem krajowym, powiem, parafrazując słowa p. Brzostowskiego.

Ja tymczasem mam jakąś wróżbę, że my nie trzymamy ręki na pulsie i że nieraz nie wiemy nawet co się w kraju dzieje. Prasa nasza zajmuje się przeważnie polemiką z litwinami. Szwanując dział informacyjny. Z gazet litewskich za mało mamy streszczeń, a nawet polemika nasza wyzerpująca nie jest. Jest cały szereg artykułów, drukowanych przez pewną litewską grupę, szkalujących głupio nas i przeszłość naszą, a artykułom tym nie zawsze należy odpór dajemy; zdaniem moim powinniśmy — analizować je skrupelnie, chociażby w tym celu, aby nieświadomych oświecić. Ale spokoju tracić nam nie wolno i błędów jednostek litewskich na całe społeczeństwo nie zrzucać. Myślę, że poza agitatorami, walącymi denuncjacją i kłamstwem, są przedstawiciele społeczeństwa litewskiego z którymi porozumieć się i wspólną wytyczną linię znaleźć można. A znajdując się ich więcej z czasem. Muszą się znaleźć, bo zbyt wiele interesów wspólnych nas łączy. Nie znajdując się chyba wówczas, jeżeli mi sami kraju wypierać się będziemy, albo kłut litwinów aluzjami o ich "nizkim hapieniu cywilizacyjnym". A co do porozumienia się wzajemnego, sądzę, że jakieś dobre zorganizowane stronnictwo krajowe mogłoby nielada wpływ wywrzeć, stronnictwo, dążące do równouprawnienia kraju naszego, a złożone nie wyłącznie z polaków, ale i z litwinów i białorusinów. Stronnictwo takie przy wyborach do Dumy i do ziemstw nie małe usługi oddać by mogło, urabiając opinię rozmyślonych grup krajowych, zapoznając ludzi i zbliżając myśli, nieraz tylko na pozór rozbieżne. Nareszcie agitatorów litewskich z litewskim ludem identyfikować nie wolno. Nieszczęściem jest wszystko co do masowych sejsji prowadzi i sejsje takie trzeba wstrzymywać całą siłą.

Poza tem trzeba umieć żyć z ludem i znać jego potrzeby i troski, bo, jeszcze raz twierdzę, że interesa większej i mniejszej własności są identyczne. Dobrze zrobiło towarzystwo Rolnicze kowieńskie, dobijając się o komasację gruntów wówczas, kiedy rząd był jej przeciwnikiem wyraźnym. Było ono wówczas rzecznikiem potrzeby ludowej. Kółka rolnicze, to wielkie pole do pracy wspólnej. A ważną jest rzeczą, aby do ludu jego własnym przemawiając językiem i szkoda, że wśród nas, zamieszkałych na rdzennej Litwie, są jeszcze obywatele, którzy języka litewskiego nie znają. Znajomość tego języka przyczyniła się do niezmiernie do serdeczniejszego stosunku. Pożądaniem byłoby abyśmy swoją gazetę litewską wydawali i sami w niej głos zabierali, imieniem i nazwiskiem artykuły podpisując. Ale to są wszystkie *pia desideria*, i skoro tymczasem na wiele własnych potrzeb jeszcze społeczeństwo nasze ofiar skąpi.

Wiele więc, wiele możnaby zrobić gdyby nie ospałość nasza, która tutejszość naszą ochuje. To też wywanie do przebudzenia ogólnikiem nie jest bynajmniej.

Ostatecznie ruch litewski, z podjęciem przez pewną część duchowieństwa podkładem nienawide klasowej, ciężkie walki przyniesie nam może. Ale nie nam jednym, bo i przeciwko zamożniejszym litwinom, a w pierwszej linii przeciwko bogatym plebanom zwrócić się musi. Wogóle w ruchu obecnym duchowieństwo nie mała gra rolę. To też powinniśmy dbać podwójnie o jego rozwój umysłowy i o dobre i zacny przedstawicielami duchowieństwa stousunki. Powtarzam jednak, że nie sądzę, aby ruch litewski wywarodowieniem nam groził i przypuszczanie takie wydaje mi się przywrozeniem, o ile potrafiłyśmy stać twarzą na naszym stanowisku obywatelskim i być tem czem prawdziwy obywatel być powinien. To też wzmianki o "oszczędności i pracy, nie oddawajmy swojego, ale całą własność — szanujmy i starajmy się przeciw demokratyzmowi bierności i lenistwa na arystokratyzm obowiązku i czynu."

Wierzę, że stanowisko takie był nasz w tym kraju tylko utrwalic może i nie przyczyniamy ani na chwilę, ażeby dwie narodowości w wspólne życie skazane, koniecznie jak pies z kotem żyć miały.

M. Jałowicki.

Od redakcji. Polemika, wywołana artykułem p. M. Jałowickiego "Smutne czasy" niniejszym zamykam, nie tylko bowiem przedłużyła się ona nadto, ale i przybrała namiętny charakter. Nieprzewidywano do celu jakim jest wywołanie dyskusji z pomocą swobodnego wypowiedzania opinii, "wolnej Trybuny" wynika, że nie pomysł żadnej odpowiedzialności za poglądy poszczegól- gólnych autorów. Uważamy jednak za potrzebne zwrócić na przyszłość baczniejszą uwagę na ton artykułów. Zarzuty natury moralnej, zwracane bądź to do jednostek, bądź to do grup całych, lub znacznej części społeczeństwa nie powinny się spotykać nawet przy ścietaniu się zdań najbardziej rozbieżnych, a niestety znalazły się one w niektórych głosach opinii p. Jałowickiego. Społeczeństwo naszego kraju, nie każde, na rozmaite grupy podzielone i odłamki polityczne. Ścieranie się one muszą, ale sposobem walki nie może być w żadnym razie wzajemne odsadzanie się od dobrej wiary i uczuć obywatelskich. Nie jest to ani słuszne, ani do celu prowadzące.

Zamknięcie polemiki nie znaczy o- czywiście, żeśmy kwestję poruszoną w artykule p. M. Jałowickiego uważali za wyjętą z pod dyskusji, przeciwnie dla rzeczowej wymiany zdań szpały "Wolnej Trybuny" i nadal otwarte będą.

Z obrad Wil. Tow. Rolniczego. Dzień sobotni w naszym Towarzystwie Rolniczym był bardzo ożywy. W dniu tym odbyły się posiedzenia Rady towarzystwa oraz sekcji hodowlanej, agronomicznej i komisji do badania stanu hodowli bydła w gub. wileńskiej.

Posiedzenie sekcji agronomicznej było liczne i wysoce interesujące, gdyż przez sekcję p. M. Jałowicki poruszył nader ważną i ciekawą sprawę o zmianie norm szacunkowych ziemi przyjętych i dotychczas obowiązujących w Wileń-

skim Banku Ziemi. Sprawa ta poruszana była w Itonie Banku Ziemi, a obecnie nabiera szczególniejszej aktualności wobec tego, że w Petersburgu w październiku odbędzie się specjalna narada nad kwestją podwyższenia norm szacunkowej gruntów. Po zaznajomieniu zebranych z podziałem gruntów na kategorie i zaprojektowaniu dla każdego rodzaju gleby odpowiednich płodozmianów, sekcja wyłoniła specjalną komisję dla bliższego opracowania danej sprawy. Wyjaśnienie wszelkich udziałów członków towarzystwa i przez komisję szacunkowej Banku Ziemi, p. Aleksander Meyszłowicz.

Na posiedzeniu komisji hodowlanej wyznaczono nowe wystawy z premijami — była w Wysokim Dworze w pow. trockim, gdzie organizacja wystawy podjęła się kółka rolnicze, w Dolhinowie w pow. wilejskim i w Merezcu w pow. trockim. Uchwalono następnie także wystawy urządzone w styczniu 1913 r. w Żoludku, Turgielach, Podbrzeziu, Niemieżynie, Mejszagole i Gródku. Ogółem dotychczas ustalono terminy wystaw w 20 miejscowościach. Odbyło się już 8 wystaw, nieustalono zaś terminów w 6-ciu miejscowościach. Wystawa w Iwju, wyznaczona początkowo na 19 b. m. (2 października) przeniesiona została na 10 (23) października.

Na posiedzeniu komisji były demonstrowane tablice porównawcze stanu hodowli bydła owiec i kóz w gub. wileńskiej, opracowane przez współpracownika Towarzystwa Rolniczego i przeznaczone na odbywającą się wystawę owiec w Moskwie.

W komisji badania stanu bydła w gub. wileńskiej przedewszystkiem skonstatowano, że praca w tym kierunku idzie w całej pełni. Zbadano już było włościańskie w 3 gminach pow. lidzkiego, w części powiatów wilejskiego, trockiego i wileńskiego. Jeszcze nie możemy zakomunikować zupełnie dokładnych wyników badania, lecz z rozmów ze specjalistami-badaczami można uczynić wniosek, że było włościańskie nie jest tak gatunkowo złe, jak to niektórzy mniemają, a nawet wśród tego bydła można zauważyć pewne cechy rasy miejscowej.

Wskutek przeniesienia p. Saule-skalna na nauczyciela szkoły rolniczej w Kurlandji posada specjalisty badania bydła w powiecie święciańskim powierzona została p. Witoldowi Sławińskiemu, a w części powiatu wilejskiego p. Wl. Massalskiemu.

Na posiedzeniu Rady Towarzystwa rozpatrzono propozycję intendenty i ziemstwa charkowskiego, oraz omawiano kwestję wyjednania zapomóg od komitetu gubernalnego na szkole w Woroneżu. Intendent 3 korpusu armji zwrócił się do Wil. Tow. Rolniczego z propozycją, aby Tow. rolnicze, jego oddziały i członkowie towarzystwa zgłosili dostawę żyta, maki żytniej, krup pszennych, owsa i pszenicy, odpowiadających warunkom opracowanym przez urząd intendenty dla naszego kraju. Rolnicy powinni w tej kwestji zwrócić się do tow. rolniczo lub bezpośrednio do intendenta. Ziemstwo charkowskie wystąpiło zaś z propozycją, aby w celach walki z gruźlicą nie nabywano reprodaktorów z obor zarodkowych, co do których niema się pewności, że są wolne od gruźlicy i posiadają odpowiednie świadectwa. Ziemstwo charkowskie prosi o zastosowanie tego systemu przez wileńskie tow. rolnicze.

X.

Informacje i pogłoski.

Minister Kasso o swej działalności.

W "Temps" wydrukowana została rozmowa korespondenta petersburskiego z ministrem oświaty Kasso. Przyta-

tem zaliczkę 100 rubli. W lutym 1861 znalazła się w "Gazecie Codziennej" następująca notatka:

"Z Wilna przychodzi nam śliczna i miła rzecz od Syrokomi; jest to, ot tak, podłuzna ćwiartka papieru, na której u góry odbito domek Syrokomi, a pod nim podpis: "Borejkowszczyzna, miejsce pobytu Władysława Syrokomi" — poniżej ten wierszyk:

"Nie mój to domek..." 28).

Czy był jaki list przy tem, niema wzmiarki. Prędzej go nie było, jak można sądzić z treści listu Syrokomi, pisanego 22 lutego 1861. Bez żadnych wstępów skarżył się poeta na ostatnie "okropne" trzy lata: "Niema moralnego cierpienia, którego bym nie przeniósł..." Skutkiem przeżyć gwałtownych zdrowie zachwiała się! Artyezym odbrał mu władzę nog, na rozszerzenie wstroby i śledziwny... Żadnej z siedmiu prac rozpoczętych niema siły wykończyć. Ledwie powstał z łoża, padł na nie znowa zobaczywszy straszny chaos w książkach, papierach, interesach... Przynależnie owych 100 rubli — natchnął Ci ten anioł, którego zawsze w sercu nosił; trafiły w chwilę, kiedy nietykalo nie było czego gotować na obiad, ale nawet czem nanajęci ogniaka (bo u nas z powodu jakiegoś monopolu drzewo straszliwie drogie). Posyłam Ci

28) Drukowany w wydaniu zbiorowym.

Biografie Kosacza — Rozdział I. Myśl moja lećno zgodzicie. Postanowiłem, aby jeśli nie bez przerwy, to przynajmniej w małych pauzach, całosć w "Gaz. Codz." wyjsć przedkmo mogła. Ale posyłam w brulionie, więc musisz mi przysyłać te N-ra Gazety, w których Biografia będzie umieszczona... Posyłam na pamięćkę mój Niema, racy go przyjąć bratnim sercem... 29).

Kraszewski podaje, że w r. 1861 otrzymał list, w którym Syrokomi oświadczył chęć odwiedzenia Warszawy i pytał się Kraszewskiego o radę. Chęć poety, jak się łatwo między wierszami wzmianki Kraszewskiego domyśleć, wywołana została wypadkami warszawskimi. Warszawa znów się stała "matką i królową", ku której zwracały się wszystkie oczy. Kraszewski odradził Syrokomi podróży "ze względu na zdrowie i wrazenia". Lecz "niecierpliwosć" Syrokomi rosła i puścił się w wódrówkę "z gorączkową cielkowsosć". W drodze zachorował i telegrafował z Suwalk. Kraszewski odpowiedział radą powrotu do domu. Nie usłuchał, przybył do Warszawy. W małej izdebce hotelu Saskiego odczyli go lekarze. W parę dni później otrzymał Kraszewski od niego następującą kartkę:

D. C. N.

czamy z niej najbardziej charakterystyczne ustepy: Corocznie ministerium oświaty otwiera cały szereg nowych szkół a w roku ubiegłym złożyło 11 tysięcy szkół. Budżet ministerium wzrósł o 19 milionów, gdy np. w 1892 r. suma ta stanowiła cały roczny budżet. Ministerium, wzrost budżetu zawdzięcza głównie Dumie państwowej, która wszelkie asygnowania na oświatę chętnie uchwała. W ten sposób nowa epokę w rozwoju ministerium oświaty należy uważać od 1908 r., t. j. z chwilą otwarcia trzeciej Dumy. Nie będąc omawiając szczegółów naszego programu, lecz powymie tylko, że poczyniliśmy znaczne postępy nietykalo w metodach, ale w samym duchu naszej działalności. Posłaliśmy w ślad za wszelkimi poszukiwaniami, jakie miały miejsce na Zachodzie. W szczególności dotyczy to języków starożytnych. Opoczyła czyniła rządu wyrytą za wprowadzenie do programu szkolnego przedmiotu niepraktycznych. Tymczasem, jestem głęboko przekonany, że bez klasyfikacji niema wykształcenia całkowicie. Co do języków żywych pamięć w naszych szkołach przetrzała metodę, nie dająca pomysłnych rezultatów. Dążę do tego, aby uczniowie zapoznawali się przynajmniej z zagranicznymi, klasycznymi autorami, gdy mówić w obcych językach nauczyć się w szkole nie mogą. System ten spełni choć częściowo rolę wychowawczą, jaką dawniej odgrywały języki grecki i łaciński. Wychowanie fizyczne było u nas w zupełnym zaniedbaniu. Lecz brak ten wypełniają w chwili obecnej organizacje "sportowe"; po których spodziewamy się poważnych wyników.

Przestępczość dzieci.

Specjalny sąd dla dzieci małoletnich w Petersburgu ogłosił sprawozdanie ze swej działalności za r. 1911. Liczba oskarżonych w. 1911 r. wynosiła 1,148, a w 1910 r. 1,155. Liczba przestępstw, popełnionych za sobą areszt zmniejszała się. W 1911 r. wynosiła 1,134 wypadków, a w 1910 r. 1,452.

Charakterystyczny jest wzrost przestępczości dziewcząt. 1910 r. pocinie to do odpowiedzialności 447 dziewcząt, a w 1911 r. 158.

Reformy dla żydów.

Ministerium spraw wewnętrznych opracowało projekt reorganizacji działalności żydowskich instytucji i Towarzystw dobroczynnych, dając projekt zmiany tekstu przysięgi żydowskiej, zniesienie specjalnych podatków od żydów t. zw. skrzynekowych, świeczkowego i innych. Odpowiednie projekty i wnioski złożone zostaną w Dumie państwowej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, we srode sw. Jana, wedł. now. st. — św. Aniołów Stróżów; jutro — św. Eustachego, wedł. now. st. — św. Gerarda Op.

S Z K O Ł Y.

W nowym gimnazjum żeńskim. Egzaminy do nowego gimnazjum żeńskiego (które później będzie miało siedzibę w b. lokalu szkoły realnej) rozpoczną się d. 21 września (4 paźd.) w lokalu I gimnazjum męskiego o godz. 5 wiecz według porządku następującego:

Do klasy wstępnej od d. 21 do 28 września, do pierwszej — od 21 do 28 września i do drugiej, trzeciej, czwartej, piątej i szóstej — od 21 do 29 września włącznie. Egzaminy z języków niemieckiego i francuskiego obowiązują tylko osoby, pragnące uczyć się tych języków.

Lekcje rozpoczną się d. 2 (15) października.

Gimnastyka rytmiczna. W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej o mianym się odbyć w zakładzie p. Falkowskiej, pokazie ćwiczeń metodą Dal Croza, zaznaczymy, że urządzi go p. Alina Wróblewska ze swymi uczennicami z Grodna.

SPRAWY MIEJSKIE.

Szpital miejski. W ciągu sierpnia

Kazimierz Bartoszewicz.

Kraszewski i Syrokomi.

"Byłem jeszcze natenczas prawie pod świeżym wrażeniem tego, co się Kraszewskiemu podobalo napisać o mnie, i podług zwykłych praw ludzkich nie powinienem był tem się frasować, że też i jemu ktoś dać uczyć, jak bół zarządy niecałkiem sprawiedliwie, a jeszcze do tego wypowiedziane gorączkowo i nieoglednie; — ale artykuł Grabowskiego zrobił na mnie weale przeciwnie wrażenie. Nie moge bowiem nie smuć się w głębi mego serca, kiedy widzę, że te krwawe prace i trudy, które w najlepszej wierze i chęci i z takimi poświęceniami podejmujemy około pospolitego dobra, tak potem sami powiewieramy wzajemnie. Jeżeli bowiem za to wszystko, co nam miszcy siły i zdrowie i nie dają nie za to, nie zasługujemy już dzisiaj na część i szacunek taki, jaki naszym poprzednikom dawano dawniej — to przynajmniej powinniśmy być wolni od namiętności i często nawet ubliżających przygryzków".

Po tej cytacie dodaje Syrokomi: Dajmy temu pokój! Masz przed

soba wyższy apelacyjny trybunał w sądzie potomności.

W dalszym ciągu tego bardzo długiego listu wyrażał się Syrokomi z zachwytem o nowej swej siedzibie. Miał na tem przedmiocie Wilna zaledwie ogród i parę morgów ziemi — ale co za cudne widoki! Najwyższa z gór wileńskich leżała na jego polu. Nowiny teatralne i koncertowe kończyły "wienne sprawozdanie z tego, co mnie tu otacza".

"Znowu Kochany panie Józefie — pisał w cztery dni później — wypada mi interes pisania do Ciebie, znowu przynajmniej pogawędzenia; chwytam skwapliwie pióro, bo to mile dla mnie chwile. Rzecz jest taka:

"P. Albert Syrkin, głowa firmy Rubena Rafalowicza, niezmiernie dotknięty tem, co napisał o wydaniu, rozdzieleniu na tomy i cenie Chorob wieku, prosi mnie o pośrednictwo, aham go wytłumaczył. Nabywszy za 200 rubli gotówką od Redakcji Kroniki wspomnianą powieść, nie mając zresztą od Redakcji żadnego zastrzeżenia co do podziału na tomy, nie przez spekulację, ale chcąc na oko podnieść objętosć książki, wydał ja we dwóch tomach, a gdy wszystkie drukarnie były zajęte (wiem to z pewnością), udal się do najgorszej. Rzecz się stała. — Czuję słuszosć uwag, które ze zasłużył na Twa nielaskę i radby zło naprawić, gdyż jest to młody,

szlachetny człowiek, którego w kilkoletnich z nim stosunkach dobrze poznałem. Ale już znać cenę Chorob wieku, gdy egzemplarze są w obiegu, niepodobna, żeby to dziś wyglądało przed publicznością. Na zadający uczynienie, prosi uprzejmie o inny jaki rękopis, który po opłaceniu należytego honorarjum, obiecuje wydać i sprzedawać za połowę wyzyczytanej przyjętej ceny. — Widzisz więc, że podaje zadośćuczynienie nie słowem, ale faktem, na którym publiczność skorzysta. Nie odrzucaj go proszę, miej dlań życzliwe serce, a mnie pośrednika choć w starej przyjaźni. Uścisk serdeczny Syrokomi.

"Czekam na odpowiedź — posyłam parę akwareli Dmochowskiego — mam na widoku inne od innych, które jak skoro otrzymam wraz przesyłać".



nowych kroków nie przedsięwzięto. Niebezpieczeństwo wojny mogłoby być usunięte gdyby mocarstwa wzięły się do Turcji...

Dwóch strażników zostało zabitych i ranniano trzy konie. Reszta strażników ostrzeliwując się dostarczyła poczęstak w palce. Po stronie zbrojczyń padło dwóch ludzi.

granicznych, gdzie bawili około godziny. POWRÓT KRÓLA GRECKIEGO. Berlin. W drodze do Aten król grecki zatrzymał się na kilka godzin w Berlinie...

Dowiedziawszy się o tym proteście duchowieństwo bawarskie poczuło się do obowiązku stwierdzić swoją solidarność ze swymi pasterskimi publicznym wystąpieniem...

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal...

br. Nobel (akcje) 765, zakł. Malcewskich, zakł. Putilowskich 161, Ladańskiego Tow. kopalni złota 705, ros. Tow. Akopalni złota 153...

TELEGRAMY

"Kurjera Litewskiego". Telegramy Ag. Petersburskiej. Z dnia 18 września (1 października).

Petersburg. Ogłoszono Najwyższą podziękę gubernatorowi grodzieńskiemu za wzorowy porządek podczas pobytu Najjaśniejszych Państwa.

WYROK NA UCHACZ-OGOROWICZA. Petersburg. Były naczelnik transportów armii rosyjskiej na terenie wojny rosyjsko-japońskiej...

WOBEC CHOLERY. Kair. Wobec ukazania się cholery w okolicach Mekki rząd radzi powstrzymać się od pielgrzymstwa.

KATASTROFA NA DUNAJU. Bukareszt. Podczas zderzenia się na Dunaju w pobliżu Garsowa łodzi rumuńskiej ze statkiem węgierskim zginęło 9 oficerów rumuńskich.

UKŁADY POKOJOWE. Genewa. Reszta państwa wyjechała do Onchi i zakomunikowała delegatom tureckim nowe propozycje W. Porty.

SAZONOW W ANGLJI. Londyn. W środę Sazonow wyjeżdża do Paryża, gdzie zostanie do soboty. Posel włoski wydal śniadanie na część Sazonowa.

CHOLERA. Petersburg. Port Kaifa w Syrii i miasta Kobe i Osaka w Japonii ogłoszono za zagrożone cholera.

NAPAD NA POCZTĘ. Tyflis. W pobliżu Borzomu banda rozbojników napadła na pocztę.

Manilla. 12.000 robotników w fabrykach cygar miejscowych ogłosili strajk, wywołany skutkiem wprowadzenia przez rząd list kontrolujących.

STREJK. Manilla. 12.000 robotników w fabrykach cygar miejscowych ogłosili strajk, wywołany skutkiem wprowadzenia przez rząd list kontrolujących.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Dżarbat. O godzinie 11-ej rano mieszkańcy odczuli tu silne wstrząśnienie podziemne.

Na szerokim świecie. Polska akademia operowa w Londynie. Jedną z dam polskich, posiadającą liczne stosunki w wytwornych sferach społeczeństwa angielskiego...

Strejk w Ameryce. Ze środ pracownik tramwajowych w mieście Augusta w stanie Georgia wybuchł strajk.

Powódź i wybuch wulkanu. W całej Sycylii od niedzieli sroży się burza z niebywałą ulewą. Ulice Pa-

terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

Terma zalane są na metr wysokości. Wiele osób z trudnością tylko uratowało życie. Wybuchały wulkan Stromboli trwałają nadal.

WILNO, dn. 18 września. Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdowa hr. A. zskiewicza.

Pierwszorzędnej wartości motory i lokomobile ropowe szwedzkie BOLINDERA. Zygmun Nagrodzki w Wilnie.

Polskie Biuro Leśne. Ks. Zdzisław Jabomirski i S-ka, Warszawa, Żurawia № 22.

ANGIELSKI MAGAZYN J. E. SENNEWALDTA w Wilnie. "KOSMOS" i "IRIS".

BIURO PARCELACYJNE i LEŚNE. Józefa Łastowskiego. (byłego p. a. Członka Banku Włościańskiego).

Precz z rękami! JURORSIL. Nie zawiera chloru, sodu, okrzemku, siarki, fosforu.

"NOWA GAZETA" wielki organ postępowy i demokratyczny poświęcony polityce, sprawom społecznym oraz literaturze i sztuce.

Wozolin. Oczyszcza i konserwuje. Wosk i parafin. Wosk i parafin.

Piękność. RÓŻANE MYDŁO KRYSZTAŁOWE. Najdoskonalsza! Ferd. Mülhens.

W Petersburgu Informacje i zlecenia. Saybto i akuratio nielazene są informacjami i zaliczaniem zleceń...

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Letni, od dnia 18 kwietnia (1 maja) 1912 r.

"DELIKATES" tańsza i LEPSZA od zagranicznej w magazynach detalicznych T-wa AKC. "WIKTORJA".

ŻYCZENIEM. Wszelkich dom jest doskonała czysta twarz, zdrowy młodzieńco świeży wygląd...

Od 1-go września r. b. do 20-go kwietnia 1913 r. tanie mieszkania do wynajęcia.

Biuro Jasińskiego, Warszawa. Włodzimierska 19. Pedagog rufinowy, matura galicyjska...

Poszukuje niemiecki lub angielski, który swobodnie mówi po polsku, znajomość języka niemieckiego...

Do sprzedania. Bufet, łóżka, drewniane z materacami, szafa, krzesła, stoły, otomana, szafki.

Majątek ziemski (polski) poszukiwany do kupna w cenie do 200,000 rb. Pośrednik, aby leżał w obrębie gub. wileńskiej...